

Milena KRENZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Ukraińskie społeczeństwo – społeczeństwem obywatelskim?

„Kręci się świat. Milczy, gdy trzeba krzyknąć.
I niemal co dzień prawda w kłamstwie ginie,
Czyż ja mam także wpaść w nie i zniknąć
Bezboleśnie, na oślepie, bezwstydnie?”

Hryhorij Czubaj¹

Idea społeczeństwa obywatelskiego zrodziła się w epoce oświecenia. Społeczeństwo obywatelskie było wzorem, utopijnym modelem opartego na rynkowych podstawach społeczeństwa pełnoletnich, równouprawnionych i wolnych obywateli. Obywatele, jako prywatne osoby, członkowie rodzin, uczestnicy życia publicznego mają podlegać ochronie instytucji prawnych i państwowo-konstytucyjnych. Instytucje te zaś powinny działać na podstawie praw człowieka i obywatela, uznając różnorodność społeczną i kulturalną. Współżycie obywateli ma być organizowane samodzielnie i wspólnie, bez nadzoru państwa. *Obywatelstwo* oznaczało aktywny współdziałanie i uczestnictwo w problemach politycznych społeczeństwa.

Osiemnastowieczna idea społeczeństwa obywatelskiego nigdy w pełni nie została zrealizowana. Jednakże w ciągu stuleci w dostępie do statusu obywatelskiego stopniowo znoszono warunki zamożności, własności, wykształcenia, wieku, płci, religii, a prawa obywatelskie ulegały pomnożeniu. W XVIII wieku ustanowiono wolności osobiste, takie jak wolność sumienia, wyznania, myśli, przekonań, równości wobec prawa. Wiek XIX przyniósł ustanowienie praw politycznych, wprowadzono czynne i bierne prawo wyborcze. W wieku XX ustanowiono prawa społeczne, takie jak zagwarantowanie minimalnego dochodu, opieki zdrowotnej, podstawowego wykształcenia.

¹ Hryhorij Czubaj – jeden z najważniejszych przedstawicieli nurtu neomodernistycznego lwowskiego undergroundu lat siedemdziesiątych, w ukraińskiej poezji ostatnich dekad ubiegłego stulecia odegrał taką rolę, jak kiedyś T. S. Eliot w literaturze angielskiej.

Współcześnie idea społeczeństwa obywatelskiego jest ściśle związana z pozycją prawną obywatela, a więc konstytucją wyznaczającą treść prawa niższego rzędu. Społeczeństwo obywatelskie to takie, w którym:

- władza pochodzi od narodu sprawującego władztwo przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio;
- każda władza i jej każdy organ może działać tylko w ramach i na podstawie prawa;
- największą moc prawną ma konstytucja i normy prawa międzynarodowego;
- system źródeł prawa jest jasny i uwzględniający interesy obywatela;
- funkcjonują instytucje gwarantujące przestrzeganie praw, a więc np. Trybunał Konstytucyjny, Rzecznik Praw Obywatelskich;
- obywatele mają zapewnioną możliwość czynnego uczestnictwa w różnych dziedzinach życia społecznego;
- istnieją prawne gwarancje tworzenia organizacji wyrażających interesy obywateli.

Brak ukształtowanego społeczeństwa obywatelskiego i demokratycznej kultury politycznej, poza niestabilnością ustroju to główne zagrożenia demokracji we współczesnym świecie. Zagrożenia mogą także stwarzać trudności ekonomiczne, zwłaszcza wówczas, gdy pogłębiają się rozpiętości w położeniu materialnym różnych grup społecznych i gdy zwiększa się margines biedy. Demokracja może być zagrożona również w warunkach istnienia zorganizowanej przestępczości, atmosfery zastraszenia i terroru. Zagrożenia demokracji w głównej mierze mają charakter wewnętrzny.

Śledząc wydarzenia na Ukrainie należy postawić pytanie: Czy zagrożona jest demokracja? Skoro stosunki panujące między społeczeństwem i władzą na Ukrainie są postrzegane jako największy problem integracji Ukrainy z Unią Europejską, zagrożona jest demokracja. Zaznacza się, że nawet wtedy, gdy Ukraina będzie rozwijać się dwa razy szybciej niż ma to miejsce obecnie, bez spełnienia warunku państwa prawa w stosunkach pomiędzy obywatelami i władzą, Ukraińcy nie mogą liczyć na podwyższenie swojego statusu w oczach polityków Europy Zachodniej.

Jak wygląda zatem kijowska scena polityczna? Ukraina zyskała niepodległość bez jednego wystrzału czy aresztowań. Było to zaskoczeniem zarówno dla dotychczasowych zarządców z Kremla, jak i dla dysydentów i ogółu społeczeństwa. Nikt wówczas naprawdę nie wiedział, co z tym prezentem historii zrobić. Najszybciej zareagowali działacze komunistyczni. To oni uprzedzili dysydentów i stanęli na czele odradzającego się państwa. Przejęli władzę. To już wówczas, 13 lat temu, niekomunistyczna

opozycja przegrała grę o Ukrainę. Jerzy Giedroyc mówił: „boję się, że ta wasza niepodległość ugrzęźnie w błocie. Do niepodległości należy walka, a bez przelewu krwi i rozliczenia z winnymi – będzie polityczny bigos”².

Pierwszym prezydentem został Leonid Krawczuk, ideolog partii w erze upadku systemu, a więc człowiek wstrzemięźliwy, ostrożny, bojaźliwy. Przedstawiciel stosunkowo liberalnego modelu rządzenia. Bał się radykalnych decyzji, dzielił się władzą, czasami mądrze, ale nie zawsze. Odegrał wielką rolę w utrwaleniu liberalnej polityki wobec mniejszości narodowych, zwłaszcza wobec Polaków i Żydów, ale też i Tatarów krymskich. Stał się, po pewnych wahaniach, zwolennikiem współpracy z Polską, natomiast kompletnie zawiódł w dziedzinie reform gospodarczych.

Jego następcą w 1994 roku, został Leonid Kuczma. Kuczma znowu zaczął mocno. Przerzedził starą ekipę Krawczuka, zdymisjonował za brak koncepcji ministra spraw zagranicznych Złenkę i powołał na jego miejsce dotychczasowego ambasadora w Warszawie, Henadija Udowenkę, co było dobrym znakiem. Wkrótce okazało się, że nowy prezydent koncentruje się bardziej na sprawach zagranicznych niż wewnętrznych. Na tym polu odnosił liczne sukcesy, dokonał definitywnego rozstania z arsenałem broni atomowej, za co otrzymał gwarancje bezpieczeństwa od wszystkich partnerów układu: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin, a przede wszystkim Rosji. Zawarł też niezwykle ważny dla Ukrainy układ z Rosją, gwarantujący niezawisłość i integralność terytorialną Ukrainy z Krymem. Uporządkował stosunki z Rumunią i w ten sposób dopełnił dzieła stabilizacji relacji z sąsiadami. W czasie jego pierwszej kadencji (1994–1999) nastąpiło pogłębienie i zacieśnienie przyjacielskich stosunków między Ukrainą i Polską w sposób dystansujący wszystkie inne relacje. Polska obok Ameryki stała się głównym partnerem Ukrainy. Ale wewnątrz kraju gra się nie udała. Pomawianie Kuczmy, jak to teraz czynią ci, którzy przez wiele lat wiernie mu służyli, o wodzostwo i totalitaryzm, to absurd. Prezydent Ukrainy jest klasycznym reprezentantem klasy postradzieckich technokratów. Osobowość Kuczmy ukształtowały przypadek i dążenie do kariery. Osiągnąwszy wierzchołek władzy politycznej, znalazł się w potrzasku i nikt nie był w stanie wytłumaczyć mu, na czym polega kierowanie państwem.

² B. Osadczuk, *Kryzys władzy i opozycji nad Dnieprem*, „Rzeczpospolita” 2–3 czerwca 2001 r.

Kuczma musiał sam uczyć się pływać w nieznanym wodach. Jako *bezpartyjny* nie miał politycznego zaplecza, posiadał jednak poparcie rozmaitych klanów i koterii. Ich reprezentanci stali się najbliższym otoczeniem prezydenta. Ta selekcja według kryteriów lojalności okazała się na dłuższą metę fatalną. Kuczma oparł się na gronie *potakiwaczy*. Prawdopodobnie odpowiadało to jego mentalności, ale tym samym poplecznicy i podopieczni odgradzili go od rzeczywistości. Zemścił się model prezydentury, niezwiązanej z systemem partii politycznych. Z jednej strony chroni to przed krytyką stronnictw, ale z drugiej pobudza do autorytarnych działań. Nie bez winy partii politycznych, które za mało uwagi poświęciły ustaleniu prawideł gry z władzą prezydencką. Można to oczywiście wytłumaczyć brakiem doświadczenia albo przyzwyczajeniem do silnej władzy z czasów komunistycznych. Główna odpowiedzialność za niedoskonałości systemu politycznego na Ukrainie spada właśnie na stronnictwa polityczne. Nie zadbały one o restrukturyzację wszystkich działów władzy. Na skutek tego, Ukraina otrzymała *pakę* złożoną z *nieprzetrawionych elementów* radzieckich i niedojrzałych elementów demokratycznych, czyli ów *bigos*, którego bał się Jerzy Giedroyc³.

Do roku 1996 można było jeszcze narzekać na starą konstytucję z czasów radzieckich, ale uchwalenie nowej w 1996 roku, mimo że było olbrzymim postępem, nie wyjaśniło podstawowej sprawy, mianowicie rozgraniczenia kompetencji między prezydentem, parlamentem i premierem. Konstytucja ukraińska zapewnia prezydentowi ogromne prerogatywy, ale niedostatecznie reguluje wzajemne zależności pomiędzy administracją prezydencką, gabinetem ministrów i Werchowną Radą, czyli parlamentem. Stąd nieustanne konflikty, wzajemne oskarżenia i nagminne blokowanie reform.

Kuczma rozbudował swój sztab niewspółmiernie do potrzeb. Otoczył się niezliczoną rzeszą doradców, ekspertów, biurokratów wyższego i średniego szczebla. Powstał system autorytarnego biurokratyzmu. Nieszczęściem prezydenta Kuczmy jest jego zależność od nowobogackich właścicieli koncernów, prezesów grup finansowych, zarządców systemów energetycznych, zwłaszcza nafty i gazu importowanych z Rosji i Turcji. Nazwano ich oligarchami – to nowobogacy, którzy w odróżnieniu od warstwy rządzącej biurokracją, pochodzącej z partyjnej i konsomolskiej nomenklatury, zawdzięczają swą karierę wrodzonemu sprytowi, talentom

³ B. Osadczyk, op. cit.

organizacyjnym i brutalnym metodom w zwalczaniu konkurencji. Fortun dorobili się, na prywatyzacji dawnych koncernów państwowych, kopalń rudy żelaza, stalowni, banków, firm eksportowych oraz handlu naftą i gazem. Prywatyzacja odbyła się, przez kupno za minimalną cenę. Przez kilka lat bogacze stronili od polityki, ale potem odkryli w sobie pociąg i do tej dziedziny, rozumując słusznie, że mandat poselski zapewni im nietykalność. Większość z nich pozyskała sobie część dawnych stronnictw politycznych, inni utworzyli własne frakcje w parlamencie. Początkowo popierali nowego reformatora, nieprzekupnego polityka z twardymi moralnymi zasadami i *czystymi rękami*⁴. Ale kiedy Juszczenko zaczął dobierać się do opodatkowania ich fortun, wypowiedzieli mu walkę.

Wiktor Juszczenko, pierwszy w dziesięcioletniej historii tego państwa, powstrzymał gospodarkę przed stacaniem się w przepaść, uporządkował budżet, zaczął płacić nauczycielom, kolejarzom, robotnikom, urzędnikom i rencistom pensje i emerytury. Za jego kadencji powstrzymano długoletnią recesję, a produkcja gospodarki rosła o 6% rocznie. Zaczęło rozwijać się sprywatyzowane rolnictwo. Dnia 26 kwietnia 2001 roku (szesnasta rocznica katastrofy czarnobylskiej), premier przypomniał Izbie Deputowanych o sukcesach. W parlamencie innego kraju posłowie zgotaliby szefowi rządu owację, ale nie na Ukrainie. Już przy pierwszej okazji, podczas expose premiera, 18 kwietnia, sala rozbrzmiewała szyderczym śmiechem, a nawet obelgami⁵. Ironicznie podśmiewali się nowobogaccy oligarchowie: Surkis, Wołkow, Derkacz i inni. Na sali nie było ex-prezydenta Krawczuka, który sprzymierzył się z tą kliką. Udał się w podróż zagraniczną, aby nie uczestniczyć w rozprawie komunistów i oligarchów z gwiazdą ukraińskiego małego cudu gospodarczego.

Przygotowywane od miesięcy votum nieufności wobec gabinetu Wiktora Juszczenki, w ramach dziwnego sojuszu superkapitalistycznych stronnictw oligarchów z komunistami, zdobyło potrzebną większość 263 głosów przy 450-osobowym składzie parlamentu. Jak na ironię losu przed

⁴ Pod koniec 1999 roku, kiedy państwo stało przed obliczem kryzysu gospodarczego, zgodnie z poradą administracji Stanów Zjednoczonych Wiktor Juszczenko został mianowany premierem Ukrainy. Przez półtora roku jego rządów (a wicepremierem była wtedy Julia Tymoszenko) wiele problemów udało się zażegnać. A jednak w maju 2001 roku rząd Juszczenki padł ofiarą spisku oligarchów i ich popleczników parlamentarnych.

⁵ „Wszystko kłamstwo, goebbelsowska propaganda” – pokrzykiwał wódz komunistów Symonenko, zarzucając Juszczence, że nie uporał się z alkoholikami i psychicznie chorymi.

trybuna, z której premier bronił swojej polityki, leżały stopy kartonowych pudeł, zawierające ponad trzy miliony podpisów obywateli popierających reformy Juszczenki⁶ (zebrano je w ciągu 10 dni na całej Ukrainie). Wychoząc po ogłoszeniu rezultatów głosowania z parlamentu, obalony premier zwrócił się do wielotysięcznej rzeszy zwolenników ze słowami: „Ja jeszcze tu wrócę”.

Wiktor Juszczenko jest prototypem nowego Ukraińca. Integruje w sobie mentalność i etos Wschodu, Zachodu i emigracji. Podczas kryzysu władzy, mimo utraty stanowiska był najpopularniejszym politykiem ukraińskim, a wielu traktowało go jako męża opatrnościowego społeczeństwa niezadowolonego z władzy. W dniu 30 października 2004 roku odbyły się po raz czwarty wybory prezydenckie⁷ w których wystartowało 24 kandydatów, otwarto ponad 33 tysiące lokali wyborczych, prawo do głosowania miało 36 milionów osób. Przebieg wyborów obserwowało 4 tysiące obserwatorów zagranicznych i ponad 300 delegowanych przez partie polityczne i ich kandydatów, jak również dziennikarze. Aby zobaczyć ogólny przebieg przygotowań i samych wyborów należy spojrzeć w tablice zamieszczone poniżej.

Tabela 1

Poparcie kandydatów w pierwszej turze wyborów w rozbiciu na regiony

Region	Lider w regionie	% za	Głosowało w regionie
1	2	3	4
Autonomiczna Republika Krym	Janukowycz W. F.	69,17	1 029 937
Winnicki	Juszczenko W. A.	59,66	1 062 094
Wołyński	Juszczenko W. A.	77,19	651 043
Dniepropetrowski	Janukowycz W. F.	49,73	1 966 188
Doniecki	Janukowycz W. F.	86,74	2 878 213
Żytomirski	Juszczenko W. A.	43,51	823 849
Zakarpaci	Juszczenko W. A.	46,61	615 098
Zaporowski	Janukowycz W. F.	55,65	1 062 476
Iwano-Frankowski	Juszczenko W. A.	89,03	865 150

⁶ W Polsce znany z nagrody Człowiek Roku Międzynarodowego Forum Ekonomicznego 2000 w Krynicy i doktoratu honorowego przyznanego przez Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (co było m.in. docenieniem roli w rozwijaniu stosunków Kijowa z Warszawą); doktorat *honoris causa* przyznano także wtedy, pośmiertnie, redaktorowi paryskiej „Kultury” – Jerzemu Giedroycowi.

⁷ Frekwencja była wysoka i wyniosła 76%.

1	2	3	4
Kijowski	Juszczenko W.A.	59,72	1 118 159
Kirowogradzki	Juszczenko W.A.	37,05	485 113
Lugański	Janukowycz W.F.	80,00	1 471 583
Lwowski	Juszczenko W.A.	87,25	1 654 221
Mikołajowski	Janukowycz W.F.	53,97	681 238
Odeski	Janukowycz W.F.	53,40	1 180 929
Połtawski	Juszczenko W.A.	43,64	988 604
Rówieński	Juszczenko W.A.	69,25	705 872
Sumski	Juszczenko W.A.	52,71	811 677
Tarnopolski	Juszczenko W.A.	87,52	724 904
Charkowski	Janukowycz W.F.	57,37	1 653 005
Chersoński	Janukowycz W.F.	37,44	622 118
Chmielnicki	Juszczenko W.A.	57,89	883 217
Czerkawski	Juszczenko W.A.	57,74	832 569
Czerniowiecki	Juszczenko W.A.	66,63	502 610
Czernihowski	Juszczenko W.A.	43,35	757 885
m. Kijów	Juszczenko W.A.	62,36	1 594 023
m. Sewastopol	Janukowycz W.F.	73,54	213 411

ródło: Opracowanie własne na podstawie ukraińskich materiałów informacyjnych:
www.cvk.gov.ua.

Tabela 2

Rezultaty dotyczące poparcia kandydatów – po pierwszej turze wyborów

Kandydat	%	% za	Głosy TAK
Juszczenko W. A.	<input type="text"/>	39,87	11 125 395
Janukowicz W. F.	<input type="text"/>	39,32	10 969 579
Moroz A. O.	<input type="text"/>	5,81	1 621 154
Simonienko Ł. M.	<input type="text"/>	4,97	1 388 045
Witrienko N. H.	<input type="text"/>	1,53	426 897
Kinach A. K.	<input type="text"/>	0,93	260 890
Jakowienko O. M.	<input type="text"/>	0,78	218 214
Omielczienko A. A	<input type="text"/>	0,48	136 502

ródło: Opracowanie własne na podstawie ukraińskich materiałów informacyjnych:
www.cvk.gov.ua.

Ze względu na zbliżony wynik Janukowycza i Juszczenki⁸, druga tura wyborów odbyła się 21 listopada. Domniemane zwycięstwo Janukowycza, doprowadziło do protestu społeczeństwa w formie pomarańczowych festynów, które objęły m.in. takie duże miasta jak: Kijów, Lwów, Chmielnicki, w których większość ludności miała poglądy prozachodnie. Z uwagi na niestabilną sytuację, społeczność międzynarodowa (m.in. Unia Europejska, Stany Zjednoczone⁹) zaapelowała o podjęcie decyzji w formie demokratycznych rozwiązań, a nie siłowych. W dniu 27 listopada 2004 roku Rada Najwyższa Ukrainy wyniki wyborów uznała za nieważne – termin kolejnego głosowania ustaliła na 26 grudnia¹⁰. 29 listopada Sąd Najwyższy Ukrainy również ogłosił, że II tura wyborów jest nieważna. W wyniku powtórzonej II tury wyborów wygrał Wiktor Juszczenko¹¹. Podsumowanie wyborów prezydenckich w regionach Ukrainy przedstawia tabela 3.

Zgodnie z zapowiedzią Wiktor Juszczenko wrócił – 23 stycznia 2005 roku w Kijowie odbyła się ceremonia jego zaprzysiężenia na trzeciego prezydenta niepodległej Ukrainy. Tysiące analityków z całego świata stara się ustalić, co to będzie za państwo i jakie już w najbliższej przyszłości zajdą tu zmiany. By dać odpowiedź na te pytania, trzeba zacząć od tego, że na Ukrainie odbyła się burżuazyjno-demokratyczna rewolucja. Demokratyczna przez wzgląd na formę, burżuazyjna ze względu na cele i zadania. Główne wymagania ludzi, którzy wyszli na Majdan w Kijowie, nastroje społeczności z Centralnej i Wschodniej, nie mówiąc już nawet o Zachodniej Ukrainie, odpowiadają klasycznym wymaganiom burżuazyjnych rewolucji: ekonomicznej wolności, rozszerzenia strefy konkurencji, zmniejszenia

⁸ W dniu 1 listopada 2004 roku Centralna Komisja Wyborcza ogłosiła, że premier Janukowycz uzyskał 40,1% głosów, natomiast lider opozycji Juszczenko – 39,15% głosów, dane cytowane za P. Kościńskim, *Jeszcze trzy tygodnie walki*, „Rzeczpospolita” 2 listopada 2004 r.

⁹ C. Powell sekretarz Stanu USA – uznał, że pozycja Polski w roli mediatora jest koniecznością.

¹⁰ NATO i Rosja 9 grudnia 2004 roku, przemówiły zgodnym głosem w sprawie Ukrainy. Wystąpiły one z apelem do wszystkich stron o poszanowanie standardów demokratycznych podczas wyborów wyznaczonych na 26 grudnia.

¹¹ 28 grudnia 2004 roku Janukowycz złożył skargę w Centralnej Komisji Wyborczej w związku z naruszeniem ordynacji wyborczej w czasie powtórki II tury głosowania we wszystkich 225 okręgach wyborczych. Centralna Komisja Wyborcza w dniu tym poinformowała, że podliczono 100% protokołów z lokalnych komisji wyborczych, z których wynika, że na Juszczenkę głosowało 51,99%, na W. Janukowycza 44,19%, a przeciwko obu kandydatom głosowało 2,34%. Dane zaczerpnięto ze strony Ośrodka Studiów Wschodnich: www.osw.waw.pl.

administracyjnego nacisku i fiskalnej presji. Te wymagania są charakterystyczne dla klasy średniej, która była siłą napędową rewolucji, a także jej organizatorem i w znacznej mierze sponsorem.

Tabela 3

Podsumowanie wyborów prezydenckich w regionach Ukrainy

TURA	Juszczeko			Janukowycz			Symonenko	Moroz
	I	II	III	I	II	III	I	I
Ukraina	39,9	46,6	52,0	39,3	49,5	44,2	5,0	5,8
Krym	12,8	14,6	15,4	69,2	82,0	81,3	6,7	1,0
winnicki	59,7	75,9	84,1	16,0	21,1	12,9	3,9	12,8
wołyński	77,2	85,8	90,7	10,5	11,9	7,0	2,1	3,2
dniepropietorwski	18,7	29,6	32,0	49,7	63,6	61,1	10,6	5,3
donecki	2,9	2,0	4,2	86,7	96,2	93,5	3,3	1,3
żytomierski	43,5	60,4	66,9	29,2	35,2	28,9	6,3	10,3
zakarpaci	46,6	55,0	67,5	37,8	40,1	27,6	1,5	2,0
zaporoski	16,6	24,1	24,5	55,7	70,3	70,1	8,8	5,3
iwano frankowski	89,0	93,4	95,7	4,5	5,1	2,9	0,7	1,4
kijowski	59,7	76,4	82,7	16,7	20,0	13,8	3,3	9,4
kirowogradzki	37,1	47,1	63,4	33,5	46,5	31,7	7,3	13,8
ługański	4,5	4,8	6,2	80,0	92,7	91,2	5,8	1,9
lwowski	87,3	91,8	93,7	5,8	6,6	4,7	0,8	1,6
mikołajowski	17,9	25,4	27,7	54,0	69,6	67,1	7,8	5,4
odeski	17,3	26,1	27,5	53,4	67,8	66,6	6,7	8,5
połtawski	43,6	60,9	66,0	26,0	34,5	29,2	5,6	15,4
rówieński	69,3	76,7	84,5	16,1	20,1	12,3	2,3	5,2
sumski	52,7	69,1	79,5	25,7	26,4	16,9	4,0	7,3
tarnopolski	87,5	93,5	96,0	5,5	5,2	2,7	0,5	2,0
charkowski	15,4	24,1	26,4	57,4	70,3	68,1	7,9	5,3
chersoński	32,1	42,3	43,4	37,4	52,3	51,3	10,0	7,3
chmielnicki	57,9	71,5	80,5	21,1	24,9	16,0	4,1	7,1
czerkaski	57,7	71,9	79,1	17,9	24,1	17,4	4,3	11,8
czerniowiecki	66,6	74,5	79,8	17,9	21,7	16,4	2,6	2,7
czernihowski	43,4	65,7	71,2	24,5	30,0	24,2	5,2	16,3
Kijów	62,4	74,7	78,4	14,6	19,9	17,5	3,1	5,4
Sewastopol	6,0	7,6	8,0	73,5	89,0	88,8	8,8	1,2

ródło: Opracowanie własne na podstawie materiałów Ukraińskiej Centralnej Komisji Wyborczej: www.ckv.gov.ua.

Pomarańczowa rewolucja była świadectwem negatywnej reakcji klasy średniej na trajektorie politycznego rozwoju, który wytyczali przedstawiciele wielkich biznesowo-politycznych grup powiązanych z industrialnym potencjałem Wschodniej Ukrainy. Taki model był zorientowany na wykształcenie specyficznego modelu państwowego kapitalizmu – *kapitalizmu bez kapitalistów*. Przewidywał on, że głównym podmiotem i sponsorem ekonomicznego rozwoju jest państwo lub te czy inne związki potentatów przemysłowych i administracyjnej władzy. Takiemu modelowi narodowego kapitalizmu został przeciwstawiony inny model ekonomicznego i rynkowego rozwoju – *kapitalizmu z kapitalistami*, który to tworzy się w oparciu o masowe przedsiębiorcze i miejskie warstwy klasy średniej. W tym sensie zwycięstwo Juszczenki oznacza niszczenie tych form ekonomicznego rozwoju, które częściowo importowano z Rosji, na rzecz ukraińskiego modelu ekonomicznego i społecznego rozwoju. Można go nazwać kapitalizmem liberalnego typu, który opiera się na trwałych zasadach: na politycznej i ekonomicznej wolności oraz na demokratycznym i społecznym prawie jednostki. *Pomarańczowi* mają spore szanse na wcielenie tego modelu w życie, ale koniecznie należy uwzględnić szereg różnych czynników. Rzecz w tym, by rewolucję na Ukrainie w odpowiednim czasie przemienić w ewolucję, bo, jak wiadomo, rewolucja tylko wtedy uwieńczona jest sukcesem, gdy na czas umie się ją zahamować. Bardzo trudno jest przeprowadzać kłopotliwą socjalną, ekonomiczną politykę w tempie, które dyktuje rewolucja.

Jednak nowa ukraińska władza ma szereg problemów, które zmniejszają jej potencjał. Te problemy można nazwać dylematami Juszczenki, a polegają one na czterech dylematach. Po pierwsze, istnieje pewna sprzeczność pomiędzy rewolucyjną legitymizacją nowej władzy a mandatem na stabilność. Ludzie oczekują szybkich, pozytywnych zmian, jednak nie można ich osiągnąć za pomocą działań, które podpowiada rewolucja. Po drugie, Juszczenko doszedł do władzy dzięki rewolucyjnej fali, chociaż on sam nie jest rewolucjonistą – przez wzgląd na jego polityczne wartości można powiedzieć, że jest typowym konserwatystą. Po trzecie, koalicja *Siła Narodu*, która doprowadziła Juszczenkę do władzy, nie jest stabilną, zhierarchizowaną strukturą. To *koalicja koalicji*, która ukształtowała się na zasadzie sieci, dlatego bardzo trudno będzie na jej podstawie sformować efektywny rząd. I wreszcie, czwarty dylemat – to wybór modelu, wg którego utworzony zostanie rząd. Czy będzie to wyłącznie polityczny model, który opierać się będzie na koalicji wspierającej Juszczenkę?

czenkę, czy raczej korporacyjny rząd, do pracy w którym będą zachęceni centrowcy – technokraci¹².

Jeszcze jednym istotnym czynnikiem jest to, jaki kierunek obierze *nowa opozycja* reprezentowana przez partię władzy, która to będzie formułować opozycyjność. Opozycja będzie się tworzyć w dwóch kierunkach – względem prezydenta i względem rządu. Współczesna intryga polega na tym, że na Ukrainie do tej pory nie zostały określone główne siły polityczne. Nowa władza i nowa opozycja nie skonsolidowały się i ta tendencja utrzyma się jeszcze przez najbliższy czas. Po drugie, na Ukrainie tworzy się taki fenomen jak *nowi lewicowcy*. *Starzy lewicowcy* reprezentowani przez komunistyczną partię kończą swą historię. W tym czasie zjawili się *nowi lewicowcy* – Wiktor Janukowycz i polityczne partie, które go wspierają. Ich lewicowość ukształtowała się nie wg socjalnego programu, jak w przypadku pracowniczych partii, ale wg geopolitycznej, regionalnej, a nawet językowej linii. *Nowi lewicowcy* (nazwani leworosją) oglądając się na Rosję, będą walczyć o ideę federacyjnej Ukrainy i zwracać większą uwagę na regionalne, kulturowe i humanitarne problemy. Właśnie oni mają największą szansę i zasoby na sformułowanie ideologicznej opozycji wobec nowej władzy. Kolejnym wezwaniem jest separatyzm. Na Ukrainie i za granicą bardzo często można usłyszeć pełne niepokoju słowa, że w rezultacie przeciwstawienia dwóch struktur – nowej władzy i opozycji – może dojść do rozpadu Ukrainy. Na korzyść Ukrainy działa czynnik religijny oraz socjalno-polityczna siła niezainteresowana rozpadem państwa. Ta siła to stworzona w latach dziewięćdziesiątych, narodowa burżuazja, która postrzega Ukrainę jako podmiot, dzięki któremu będzie ona mogła wejść na rynek rosyjski albo europejski i rozwijać swój biznes. Dlatego właśnie nikt z ukraińskich elit, nigdy nie zastanawiał się na poważnie nad regionalnym podziałem państwa jako nad realnym i koniecznym dla siebie scenariuszem. I ostatnia, najważniejsza, sprawa – separatyzm na Ukrainie nie ma podrzędnego charakteru, po-

¹² Po czterestu latach niepodległości Ukraina ma rząd złożony z ludzi opozycji. Kandydaturę Julii Tymoszenko na stanowisko premiera poparło 373 deputowanych. To rekordowa liczba. Byłą przywódczynię opozycji poparła nawet spora grupa jej dotychczasowych przeciwników. Parlament zatwierdził też program nowego rządu. Tymoszenko zapowiada przeprowadzenie reform i walkę z korupcją. Zamierza oddzielić władzę od biznesu i zdecydowanie prowadzić Ukrainę do Unii Europejskiej. Pierwszym wicepremierem został Anatolij Kinach, przewodniczący Związku Przedsiębiorców i Przemysłowców Ukrainy. Wicepremierem odpowiedzialnym za integrację europejską będzie Oleh Rybaczuk.

nieważ elektorat na Wschodniej Ukrainie w tej sprawie nie jest zdolny do poświęceń. Separatystyczne idee głównie wychodzą od administracyjnych elit Wschodniej Ukrainy, żeby jak najmniej ucierpieć przy prezydenturze Juszczenki. Jednak te elity nie prowadzą zgodnej gry i dlatego można przypuszczać, że donieccy (lub znaczna ich część) znajdą wspólny język z nowym prezydentem Wiktorem Juszczenko.

Nie można jednak wykluczyć, że niestabilna forma separatyzmu może być stymulowana przez zewnętrzne siły, czyli przez Rosję, z którą stosunki także wchodzi na nowy etap rozwoju. Chodzi o to, że obecnie kończy się epoka rosyjsko-ukraińskich stosunków, które zostały nawiązane w oparciu o podobieństwa politycznych reżimów i osobiste kontakty prezydentów. Za czasów Juszczenki rosyjsko-ukraińskie stosunki będą nawiązywane na zupełnie innej podstawie. Teraz zaczyna się okres wielostronności, kiedy do nawiązywania stosunków między Ukrainą a Rosją będą włączone i parlamenty, i NGO, i narodowa dyplomacja, i biznes. Jednak, co ciekawe, tracąc osobisty czynnik wpływu na wewnętrzną politykę Ukrainy, Kreml będzie szukał nowych kanałów wpływu. Jednym z nich będzie właśnie *leworosja*, która to programowo deklaruje rosyjską kwestię w ukraińskiej polityce. Rosja będzie starać się niepostrzeżenie sprzyjać temu, by na Ukrainie powstała opozycja, która będzie sprzeciwiać się możliwemu do zaistnienia eurointegracyjnemu kierunkowi działań Juszczenki, a szczególnie wstąpienia Ukrainy do NATO. Rzecz w tym, że z technicznego punktu widzenia wejście do NATO może zostać zrealizowane za dwa – trzy lata, ale by to się stało, potrzeba politycznej decyzji. Obecnie dość wątpliwym jest to, by Ukrainie udało się szybko wejść do Unii Europejskiej. Potrwa to dość długo chociażby z uwagi na to, że pod względem ekonomicznym Kijów nie jest gotowy wstąpić do Unii. Prócz tego na to nie jest gotowa także Bruksela, dlatego teraz można mówić o jakości tymczasowych statusów, na przykład o asocjacyjnym członkostwie albo o wspólnej strefie wolnego handlu.

Jest jeszcze jeden ważny problem – problem przestrzeni. We współczesnym świecie istnieją dwa typy ekonomik – ekonomika przestrzeni i ekonomika czasu. Największą konkurencję wywołują ekonomiki, które można zakwalifikować do ekonomiki czasu. Im bardziej obojętne są przestrzenie, tym bardziej pracują na równi z globalnymi finansowo-ekonomicznymi instytucjami, wykorzystując przy tym wysokie technologie. W przeciwieństwie do nich ekonomiki, które można zakwalifikować do ekonomiki przestrzeni, istnieją w celu zagospodarowania surowców, a także ich dostarczania do globalnych łańcuszków użycia. I właśnie ze względu na to

Rosja, której ekonomika opiera się na surowcowym sektorze, jest zainteresowana istnieniem obok siebie przestrzeni, które będą sprzyjać zaistnieniu jej zasobów gospodarczych na światowym rynku. Właśnie na tym polega egzystencjalne znaczenie Ukrainy dla Putinowskiej Rosji.

Po pomarańczowej rewolucji Ukraina robi pewny krok w kierunku ekonomiki czasu, zostawiając w ten sposób za sobą możliwość włączenia się do rosyjskiej ekonomiki przestrzeni. Głównym zadaniem Ukrainy nie jest więc bycie częścią czegoś, tylko przekształcenie się w centrum wielkiej Wschodniej Europy, w której Kijów mógłby realizować swój potencjał lidera. W tę Wschodnią Europę mogłyby wejść Polska i kraje nadbałtyckie, czyli bałto-czarnomorski pas znany z geopolitycznych podręczników. Obecnie *leworusów* i Juszczenkę łączy jedna prosta rzecz – w projektach, które przedstawiają, Ukraina zawsze występuje jako obiekt należący do czegoś – albo do Rosji, albo do Unii Europejskiej. Spoglądanie na Rosję spowoduje wciągnięcie Ukrainy w integralne projekty Moskwy, których charakter odrzuca większość społeczeństwa Ukrainy. Obecnie Juszczenko opiera swą politykę na projekcie eurointegracji, który ma na względzie rozwój ekonomiki w oparciu o model reprezentowany przez Polskę. Jednak ten wariant nie pozostawia miejsca na ciężką industrialną ekonomikę Wschodniej Ukrainy. Dlatego koniecznie należy znaleźć wspólne momenty w obu projektach i mimo barier, które wciąż powstają wokół walczących ze sobą sił, utworzyć wspólną inicjatywę. Ukrainie potrzebna więc jest *cywilizacyjna kotwica*, którą bez wątpienia jest Europa. Na to wskazują wydarzenia na Majdanie, by jednak Ukraina rzeczywiście przemieniła się w lidera Wschodniej Europy, już teraz należy się szykować do kolejnej walki – tym razem o parlament¹³.

Los Ukrainy jest dziś w rękach ukraińskich. Zważywszy na tragiczną historię tego narodu, nie jest to mało. „Wolna, silna Ukraina – pisał jeszcze przed pomarańczową rewolucją Jarosław Hrycak – daje szansę istnienia stabilnej Europy. [...] Ważne jest [...] aby Ukraińcy uświadomili sobie swoją misję, ponieważ nic tak nie dodaje sił jak świadomość własnego przeznaczenia”¹⁴.

* * *

¹³ W. Karasiow, *Ukraina po Kuczmie*, „Ukraina” 2005, nr 1, s. 22.

¹⁴ A. Romanowski, *Rodzinna Ukraina*, „Gazeta Wyborcza” 7–8 stycznia 2006 r.

Obecny rząd Ukrainy stoi w obliczu szeregu problemów związanych z jego najbliższymi celami, do których dąży w kontekście Unii Europejskiej. Po pierwsze, czas jego działalności jest ograniczony wyborami parlamentarnymi w marcu 2006 roku, po których, zgodnie ze zmianami wprowadzonymi do konstytucji, władzę obejmie nowy rząd. Po drugie, musi on zaspokoić bardzo duże oczekiwania społeczeństwa, na przykład w zakresie wydatków socjalnych, szczególnie w obliczu nieuchronnie zbliżających się wyborów. Po trzecie, ma miejsce rywalizacja pomiędzy Radą Ministrów, Narodową Radą Bezpieczeństwa i Obrony oraz Kancelarią Prezydenta, które będą prawdopodobnie konkurować o wpływy. Rywalizacja występuje również między wpływowymi politykami wewnątrz gabinetu (Rybaczukiem, Tarsiukiem, Kinachem, Teriochinem, ministrem finansów Wiktorem Pynzenykiem, nie mówiąc już o premier Julii Tymoszenko, która może odczuwać pokusę, aby wyrównać kilka zadawnionych rachunków). Równolegle rząd ukraiński powinien realizować szeroki plan reform: przygotowywane są reformy administracyjne, a system sądownictwa rozpaczliwie potrzebuje dużej reformy strukturalnej.

Mimo wspomnianych powyżej wyzwań jasne jest, że rząd Ukrainy sprawdził się w kilku kluczowych kwestiach. Po pierwsze, w kwestii europejskiej integracji Ukrainy intencje obozu Juszczenki są bez wątpienia poważne, czego dowodem jest utworzenie stanowiska wiceministra ds. integracji europejskiej¹⁵. Po drugie, jest oczywiste, że osoby mianowane na stanowiska ministerialne w pełni rozumieją kluczowe problemy, jakie stoją przed Ukrainą w kwestii integracji europejskiej. Zdają sobie one dokładnie sprawę, że źródła tych problemów tkwią w kwestiach wewnętrznych. Po trzecie, nowe władze wykazały, że są gotowe forsować główne reformy natychmiast, nie tylko ze względu na korzyści dla ukraińskich obywateli, ale także po to, aby wyrzucić odpowiednie wrażenie w Brukseli. Po czwarte, nowy rząd bierze pod uwagę błędy swoich poprzedników: Ukraina nie będzie już *handlować* swoim europejskim wyborem, a jednocześnie grozić powrotem w stronę Rosji, jeśli z Brukseli nie

¹⁵ Oleg Rybaczuk, wicepremier ds. integracji europejskiej jeszcze przed oficjalnym utworzeniem tego stanowiska. Z wykształcenia tłumacz-referent, a także ekonomista. Pracował jako pomocnik Juszczenki w NBU. Potem pracował na stanowisku dyrektora Wydziału Stosunków Międzynarodowych NB. W rządzie Juszczenki był kierownikiem służby premiera, po dymisji był wiceprezesem banku. Od 2002 roku deputowany parlamentu z ramienia *Naszej Ukrainy*. To właśnie za jego pośrednictwem kontaktowano się z SBU w trakcie kampanii wyborczej i pomarańczowej rewolucji.

nadchodzi odpowiedź (nowa taktyka). Na koniec, Ukraina jest gotowa realizować bardziej proeuropejską politykę zagraniczną kosztem polityki proamerykańskiej, mimo że Stany Zjednoczone są bardziej aktywne i mocniej sprzyjają europejskim aspiracjom Ukrainy niż Francji i Niemiec. Widać już wyraźnie, że Ukraina jest bliższa stanowisku Francji i Niemiec niż Stanów Zjednoczonych w kwestii konfliktu w Iraku. Co więcej, nowi ukraińscy przywódcy są bardziej skupieni na uzyskaniu członkostwa w Unii Europejskiej niż w NATO, jeśli weźmiemy pod uwagę oficjalne wypowiedzi. W sytuacji, gdy Unii Europejskiej nie uda się wykorzystać tego stanowiska, Ukraina może zmienić swoją politykę, szczególnie jeśli jej europejskie aspiracje zostaną sprowadzone do uczestnictwa w ENP.

Należy spodziewać się, że władze ukraińskie będą starały się wprowadzać podstawowe reformy w ciągu następnych dziesięciu miesięcy, jeszcze przed wyborami parlamentarnymi. Jest jednak prawie pewne, że nie będą w stanie zrealizować wszystkiego, co zaplanowano, ze względu na napięcia w polityce wewnętrznej (szczególnie z uwagi na kampanię przed wyborami parlamentarnymi) i inercję aparatu biurokratycznego.

Summary

Watching the events in the Ukraine, the Author poses the question of whether democracy is in danger. Since the relations between Ukrainian society and authorities are perceived as the most serious problem in the integration of Ukraine with the EU, democracy is at stake. It is acknowledged that even if the Ukraine develops two times faster than she is doing now, without the fulfillment of the condition of becoming a lawful state in terms of the relations between her citizens and authorities she cannot expect to elevate her status in the opinion of West European politicians.